

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 75 marek

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . . Mk. 1300.—
Z odnośnieniem do domu . . . 1500.—
Na prowincji . . . 1500.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

Conto P. K. O. № 61.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisy
nie zwraca się.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

w Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226

Conto P. K. O. 80111.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

w Białymstoku

„Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 63.

Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 pól.

CENA OGŁOSZEŃ:

za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil.
przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po
tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str.
i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9
szpaltowy. Ogłoszenia załącznicze i linij okrę-
towych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse
o 50% drożej, drobne — za wyraz 50 mk., o po-
szukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze
ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za-
mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa
podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obo-
wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez
uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

Polskie Centrum to — jasna przyszłość Polski

KOMITET WYBORCZY POLSKIEGO CENTRUM

na Białostocki Okręg Wyborczy
mieści się w Białymstoku, ul. Kilińskiego 6.

Komitet wyborczy jest czynny codziennie od g. 10
rano do 2 pól. i od g. 4 do 7 wieczorem.

Osoby, pragnące wziąć udział w akcji wyborczej
Polskiego Centrum, proszone są o zgłaszanie się do
Komitetu.

OKAZJA.

Chcesz się ubrać tanio i wykwintnie,
wstąp do **Br. PERŁOWSKIEGO**, Białystok,
Lipowa 6, I piętro, który posiada
wielki wybór **palt, reglanów** od 40.000
do 80.000, **ubrań gotowych** od 40.000
do 86.000 i **ubranek dzięcinnych** od
12.000 do 20.000 marek pol.

przez czczewczyżkę aresztowany
miedawno cserowiec Szyszkin.

Wyrok w sprawie sawinkowców

Moskwa, (AW.) 26.9.

W Homlu zakończył się pro-
ces 32 ch sawinkowców, oskarżo-
nych o bandytyzm i szpiegostwo
na rzecz Polski. 8 oskarżonych
skazano na śmierć, 7 uniewinni-
ono, resztę skazano na więzienie
od 1 do 10 lat.

Zmartwychwstanie Lenina.

Moskwa, 26.9 (A. W.)

Jako głównym referentem re-
feratu na temat: 5-cio-letnie rewo-
lucji rosyjskiej i perspektywy re-
wolucji wszechświatowej na 4 tym
kongresie międzynarodowym ko-
munistycznym, który ma być d.
25 października rb., został zatwier-
dzony Lenin. Stan jego zdrowia
o tyle się poprawił, że zdaniem
lekarzy będzie on mógł za parę
tygodni powrócić do codziennej
normalnej pracy.

Przeciwko złotej walucie.

Kowno, 26.9 (AW)

Prof. Waldemaras na łamach
„Tevnes Balsas” zwraca uwagę,
że zapowiedź wprowadzenia waluty
litewskiej powiększyła brak zaufania
do marki i spowodowała
zastój w handlu. Waldemaras sądzi,
że wprowadzenie waluty li-
tewskiej wobec braku pokrycia w
złocie nie zapobiegnie złemu. Na-
leży oczekiwać, że waluta ta spadnie
poniżej swojej wartości nor-
malnej.

Lekcje wyższej gry fortepianowej
daje podawany wam, ul. Rydzki
Smigiego № 16, m. 4, A. Czeczot.
Przyjęcie interesantów od 3—5-tej
pop. Grodno. 871-233 5—1

Giełda Warszawska.

Warszawa 26.9 (tel. wł.)
Nowy Jork 8860—
Paryż 558 - 630
Berlin 6,30—6,40

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

Kantor wymiany Lachowera i Rożan
skiego)
z dnia wczorajszego.
Dolary 6700—
Marki niem. 6.10
Franki 8.0
Funt 37.500
10 rb. złote 39.000

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego „DEMAT” sprzedaje:

Odpadki białostockie, uprząż, wagi, sikawki,
drut, linki, sanie i planina . . . w Warszawie.
Zniszczone ubrania, bieliznę, odpadki ba-
wełniane i materiałowe, szerść bydłęca
i szmaty . . . w Łodzi.
Garnitury traktorowe, lokomobile, młocar-
nie i silnik . . . w Łucku.
Transformatory frójfazowe, izolatory, mo-
tory benzynowe . . . we Lwowie.
Fabrykę gwoździ . . . w Krakowie.

884

Szczegóły patrz:

„DEMOBIL” zeszyt 47-my.
Termin składania ofert 11 października 1922 r.

Wytknięcie granicy polsko-sowieckiej.

Moskwa, 26.9 (A. W.).
Mieszana komisja graniczna,
po podpisaniu w Równem szeregu
aktów, wytykających ostatecznie
granice państwowa pomiędzy
Polską a republiką Sowiecką, do-
kona wkrótce objazdu nowej gra-
nicy, celem przekazania jej odnoś-
nym władzom administracyjnym.
Prace pomiarowe i wbiwanie słup-
ów zbliżają się ku końcowi.

Wybory na Kowień- szczyźnie.

Kowno 29.9 (A. W.)
W okręgu kowieńskim złożono
w komisji wyborczej ogólny 19
list, z pośród których są: 2 polskie,
1 niemiecka, 1 rosyjsko białoruska,
5 żydowskie, 1 komunistyczna i
11 litewskich. Ludność polską wy-
słuchała 2 listy, a niemieckie: Pol-
skiego Centralnego Komitetu Wy-
borczego oraz Polskiego Związku
Pracowników.

Rozłam w mniejszości narodowosciowej.

Wilno, 26.9. (Aj. Wsch.).
Blok mniejszości narodowości-
ciowych w Wileńszczyźnie uległ
rozbięciu. Białoruski komitet wy-
borczy wystawi własne listy, lub
stanie do wyborów w porozumie-
niu z Odrodzeniem.

Żydzi wobec wyborów.

Wilno, 26.9 (Aj. Wsch.).
Intensywną akcję w celu spraw-
dzenia w komisjach obwodowych
wciągnięcia wyborców na listy
rozpoczęli wyborcy narodowości
żydowskiej. W powiecie wileńskim
zauważono pojawienie się druko-
wanych blankietów reklamacyj-
nych do list wyborców, które roz-
powszechniane są masowo wśród
ludności żydowskiej.

Bezprawia sowieckie.

Moskwa, 26.9 (A. W.)
Przed paru dniami został tu
rozstrzelany bez sądu i śledztwa

BIAŁYSTOK

KINO

MODERN

Dzisiaj po raz ostatni

Od 1 do 5 g. popoł.

Wizja historyczna w 7 aktach

WIERNA RZĘKA

Powstanie

1863

roku

Cena miejsca 300 mk.

Każdy, kto się czuje po-
laki m. powinien zoba-
czyć bohaterką przesz-
łości swego Narodu, mi-
nionych dni krwawych
walk o wolność umięzo-
nej Ojczyzny

!Baczność pałacy!

Fabryka wyrobów tytoniowych

F. D. JANOWSKI

w BIAŁYMSTOKU

wydała na rynek nowe gatunki papierosów

„R E X”

„BALET”

cena 20 szt. 600 mkp.

cena 20 szt. 700 mkp.

Papierosy robione są z najlepszych rosyjskich i tureckich tytoniów.

Palcie także papierosy „KADI”, cena 20 szt. 500 mkp

Obywatele Wyborcy!

Spełnijcie obowiązek i sprawdźcie w odpowiednim lokalu Obw. Kom. Wyborczej, czy zostaliście wciągnięci na listę wyborców do Sejmu i do Senatu.

Ostateczny termin sprawdzania upływa z dniem 5 października, a do dnia 8 października możecie wносить reklamacje do Obw. Kom. Wyb. przeciwko pominięciu w spisie, lub wpisaniu kogokolwiek nieuprawnionego.

Pamiętajcie o tem i nie przepuście terminu. Spełnijcie obowiązek.

Wyborcze wyścigi.

Zaczęła się walka wyborcza, a z nią razem nie tylko uświadamianie obywateli Państwa o jego położeniu i potrzebach, ile wylewanie pomysłów na głowy przeciwników politycznych, robienie na wiecach polityki za pomocą kija i pięści, i wreszcie balamucenie szerokich mas społeczeństwa drogą niezszacalnych obietnic oraz świadomego kłamstwa—było to posłużyło interesom danej partii czy osobistości przy wyborach.

Rozpoczęły się wyścigi wyborcze, w których pewne stronnictwa przeliczują się z innemi w obietnicach i „łapaniu dusz” za pomocą demagogii, czyli schlabania masom.

Inna rzecz, czy na tem dobrze wyjdą, bo lepiej wyjdzie ten, co się oprze na kołataniu do sumienia narodowego i do tego zdrowego rozumu chłopskiego, niż ten partyjnik zaślepiony, co tylko kołatać do złych instynktów ludzkich, a zwłaszcza nienawisć.

Przytem, o ile chodzi o nasz lud wiejski, to bardzo się myli lewicowi partyjnicy, jeśli sądzą, że on jest tak głupi i bezmózgi, żeby nie pojmował potrzeby pewnych konieczności państwowych, jak np. służby wojskowej, od której już w swych obietnicach wyborczych dają ludziom różne zwolnienia.

Tugutowcy z „Wyzwolenia” w swoich uchwałach przedwyborczych na przynętę ludowi obok innych rzucali hasło „jednorocznej służby wojskowej”.

Pozatem powtarzają swój stary pacierz o potrzebie zniesienia Senatu i t. p., oraz dla skaptowania sobie obywatelskich zwioliów na kresach wschodnich, gdzie (np. w Pińszczyźnie) rozpoczęli silną agitację swoją prawą o „przyznaniu istotnie równych praw wszystkim obywatelom, bez względu na to, jakim ci obywatele mówią językiem”.

Jakgdyby ci u nas żydzi, białorusini, ukraińcy, niemcy i t. d. byli prześladowani i nie posiadali równych praw.

Poprowadzony przez Tugutowców wyborczy wyścig polityczny prowadzi dalej stronnictwo „Piastowców”.

Jego prezes — Witos, wydał odezwę do ludu, gdzie znowu do swej mety chce przedewszystkiem zjechać na koniku walki z księżami polskimi.

Więc rzuca wędkę w morze dusz chłopskich, grząc na „kierkałach obłudnych, rozbijaczy jednociści ludu i sprzedawczyków” i powtarzając swe stare z Sejmu skargi, że „pracują już ambony, a często „konfesjonały”—naturalnie przeciwko ludowi, wedle zdania Witos.

Powyższych prześcigają dzisiejsi wodzireje ich, mianowicie socjaliści z P.P.S., którzy w swej odezwie wyborczej mającą o dążeniu do stworzenia „republiki socjalistycznej”, jakgdybyświat, jakgdyby polski chłop i robotnik miał bierność na oczach, i nie widział jak to na przykładzie Rosji wygląda ów raj i dobroć „republiki socjalistycznej”.

Pozatem łączą się socjaliści z piastowcami, tugutowcami i t. d. we wspólnym wściekłym ataku na duchowieństwo polskie, nazwane przez socjalistów w tej ich odezwie „czarnymi żandarmami w surtutach”.

Te wszystkie odezwy i hasła lewicy waleją niebawem wieś polską i miasta nasze.

Zacznie się przez mówców lewicy łowienie dusz chłopskich i robotniczych na te przynęty.

Czy lud da się bezmyślnie na tę wędkę wyborczą złapać?

Dwa momenty uderzają w odezwach przedwyborczych lewicowych ludowców i socjalistów:

1) napaść na księży i 2) hasło bardzo znacznie skróconej służby wojskowej.

Co do pierwszego—sprawa to stara, jak świat; krótko więc tylko przypomnimy Tugutowcom, co zapowiadają walkę, celem zmuszenia księży do niemieszania się do polityki, że i ksiądz, jak każdy inny jest obywatelem Państwa i jak każdy inny musi mieć obywatelskie prawo zajmowania się polityką Narodu, którego jest członkiem.

I krótkie im stawiamy zapytanie.

Jak śmiecie zabraniać zajmo-

wać się polityką księżom, gdy wąż księży to pierwszy papież w roku 1863 powstał, co walczyło o zniesienie pańszczyzny?

Nie wolno narodowi odmawiać pełni praw politycznych księżom, którzy w przeszłości mają takie nazwiska, jak X. Brzózka, X. Maciekiewicz — wodzowie powstania, straconi przez Moskali, i którzy teraz tak wielkie polityczne oddali usługi Niepodległej Polsce—jak ks. Czesław Górski z Oszmiany, co wódt delegację polskich chłopów, polskiej ludności Oszmiany do Paryża, aby wołać o przyłączenie Oszmian do Polski — jak ks. Machaj, co walczył i walczy o złączenie Cieszyńska, Spizu i Orawy z Polską, a który za to tyle po więzieniach czeskich wycierpiał, jak ci księża połać, co walczyli i politycznie lud górnośląski uświadamiali przy plebiscycie, a teraz są mordowani przez dzikich orzeszów-niemców.

Tyle tylko tymczasem.

A co do rzuconego w masę dla celów wyborczych hasła o znacznym skróceniu służby wojskowej, to takie hasło wobec naszych dzisiejszych stosunków, wobec czyhających na nas państw Rosji i Niemiec, związanych z sobą umową wojskową w Rapallo przeciw nam zwróconą, jest po prostu czynem, z którego najsedziej cieszą się w Moskwie i Berlinie.

Znamy czasy okupacji, wiemy, co to ręka zaborcy i wroga.

Wysuwać przeto hasła skróconej do 1 roku czy też 8 miesięcy służby wojskowej, to jest umniejszać i osłabiać naszą armię, to jest otwierać z ochrony bagietów (gdzie gór i rzek od natury niema), nasze granice dla zaborczych wroga!

I przypomnieć trzeba słowa posła Wichlińskiego, robotnika, w Sejmie na temże posiedzeniu z dn. 10 stycznia r.b., gdy mówił do socjalistów i tugutowców: „Jeżeli panowie powiadacie, że 250,000 wojska (czy 2 letniej służbie tyle go będzie) jest za dużo, to 150 lat temu Polska obiecywała sobie mieć 100,000, lecz uległa podobnym głosom namowcy, które ją uspiły i tego wojska na czas nie miała, i my za to jako niewolnicy obcy musimy służyć”!

Naród obcy niewoli już nie chce i źle się obliczyli nasi lewicowcy, jeśli liczą, że ulowią sobie dusze naiwne wśród ludu takimi obietnicami ofskróconej (na polciechę wrogom) służbie wojskowej.

Wyścig wyborczy zaczęły. Lewica w galopie przedwyborczym—już się przegallopowała.

Tem lepiej dla kraju, który ma możność zawczasu poznać obłądne i zgubne hasła lewicy, aby się od niej odwrócić, aby jej wpływy w przyszłym Sejmie i Senacie jaknajbardziej osłabić i, aby dążyć do stworzenia silnego, umiarkowanego centrum między lewicą i prawicą.

X. Starkiewicz, poseł.

Kto jest pozbawiony prawa wyborczego?

Ordynacja wyborcza pozbawia prawa wybierania, a tem samem i prawa wybieralności cały szereg osób, wskazanych w art. 3 ord. wyborczej.

Nadzwyczaj ważną jest rzeczą dla rezultatów wyborów, ażeby osoby te nie były wciągnięte na listę wyborców. Sądy, oraz władze administracyjne, zdawałoby się, powinny dostarczyć odpowiednich materiałów komisjom wyborczym, tembardziej, że przewodniczącymi tych komisji są sędziowie, z ramienia zaś min. spraw wewnętrznych przy komisjach okręgowych są ustanowieni specjaliści komisarzy wyborczy, którzy winni również czuwać, by zostali zachowane przepisy prawne (art. 21 i 41 ord. wyb.).

Powinny więc być poczynione odpowiednie oficjalne zarządzenia, by od sądów pokoju i sądów okręgowych zostały otrzymane spisy osób, pozbawionych prawa wyborczego i zakomunikowane komisjom obwodowym i okręgowym dla wykreślenia, jeżeli osoby te zostały wpisane.

O ile wiemy, nie we wszystkich okręgach to uczyniono i pewne czynniki miarodajne ignorują pod tym względem swe obowiązki. Wyreżycy ich muszą sami wyborcy, a więc każdy wyborca, zgodnie z art. 55 Ord. wyborczej, niezwłocznie i najpóźniej do dn. 5 października powinien skorzystać z prawa i przejrzeć szczegółowo spisy, wnieść do komisji obwodowej reklamację nie tylko w razie pominięcia jego samego, lub innego wyborcy w danym obwodzie, lecz również wnieść reklamację przeciw wpisaniu na listę kogokolwiek nieuprawnionego. Reklamacje mogą być zgłaszane pisemnie lub ustnie do protokołu i powinny być poparte dowodami, ewentualnie powołaniem się na świadków.

Dla ułatwienia zorientowania się komunikujemy, że zgodnie z art. 5 Ord. wyb., prawo wybierania nie przysługuje:

- a) pozbawionym własności, upadłym dłużnikom;
- b) pozbawionym władzy rodzicielskiej;
- c) skazanym wyrokiem sądo-

wym, jeżeli orzeczono oddanie pod dozór policyjny lub do domu pracy na czas trwania dozoru, lub pobytu w domu poprawy—i przez lat 3 po prawomocności wyroku (art. 9, p. r. 2 i 3 ord. wyb.).

Prócz tego pozbawieni praw wyborczych skazani za zbrodnie, przestępstwa i występki, wymienione w kilkudziesięciu artykułach Kod. Kar., wskazanych w ust. 4 art. 3 Ustawy wyborczej, a mianowicie:

a) skazani za zbrodnie na kary, z którymi łączą się pozbawienie lub ograniczenie praw (art. 25—36 K. K.), oraz

b) skazani za przestępstwa: usiłowanie nakłonienia urzędnika za pomocą łapówki do spełnienia zbrodni, lub występkę przez niewykonanie przezeń obowiązku, za złożenie fałszywego zeznania, za podrobienie, lub przerobienie dowodu pisemnego, lub rzeczowego i wogóle za wszelkiego rodzaju fałszerstwa, za ukrywanie przestępstwa, lub sprawcy jego, za wyrób, przechowywanie, lub sprzedaż chleba z domieszką materiałów szkodliwych dla zdrowia, za włóczęgostwo, za zbieranie ofiar na cel zmyślny, za przestępstwa przeciwko wolności osobistej, za czyn, sprzeciwiający się moralności, jak np. stręczenie do nierządu, zgwałcenie i t. p., przywłaszczenie cudzej własności i nadużycie zaufania, za winę nieuczciwości majątkowej z chęci zysku, za przestępstwa na służbie państwowej i społecznej;

c) za pogwałcenie przepisów nadzoru nad moralnością publiczną, jak np. ukaranie za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym i t. d.;

d) za uszkodzenie mienia, środków komunikacji, znaków ostrzegawczych, granicznych i t. p. lub innych przedmiotów;

e) kradzież, rozboj i wymuszanie, oszustwo, samowolne korzystanie z cudzego mienia;

f) za przestępstwo na służbie państwowej i społecznej i za pogwałcenie przepisów, dotyczących powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Co kryje harcerstwo.

„Ludzie niedość sobie zdają sprawę z tego, że trzeba u ić chcieć” (Sienkiewicz. Bez dogmatu).

Zasadniczym celem harcerstwa jest wychowanie młodzieży w myśl pewnych zasad; wychowanie jej według ogólnych pojęć etyki chrześcijańskiej; wychowanie w duchu narodowym, — słowem przygotowanie jej do służby Bogu i Ojczyźnie. Nic więc nowego harcerstwo nie wprowadza. Te same cele wychowawcze mają wszyst-

kie nasze szkoły, wszystkie domy polskich rodzin; mają i inne organizacje społeczno-wychowawcze. Tak, słusznie. Ale harcerstwo stosuje dla osiągnięcia tych celów specjalne metody; wprowadza sposoby niepraktykowane gdzieindziej i przeto takie doniesienie znaczenie przypisujemy temu ruchowi. Działając równoległe do szkół i domów rodzinnych, może on kolo-salny wpływ wywrzeć na dotychczasowe systemy wychowawcze.

Harcerstwo podnosi fakt, że wychowanie nie może się ograniczać do gadania i moralizowania, do zakazów i kar, lecz, że jest

TEFFI.

PUBLICZNOŚĆ.

Pewnego wieczora w żny prywatnych kursów handlowych nie mógł pełnić swych obowiązków, gdyż wyszedł, aby dowiedzieć się, czy jego chory wuj jeszcze żyje. Przekazał więc wszystkie swoje czynności swemu pomocnikowi, dając mu dokładne wskazówki:

— Dziś odbędą się tu dwa odczyty, dwie sale są odnajęte... Trzeba dobrze uważać, kto na jakie odczyty idzie. Sędzcie na swoim miejscu, pomagajcie okrycia zdjęmować i jeżeli kto będzie miał bilet na odczyt Kingrustina — niech idzie na prawo, a na odczyt Termopilowa — na lewo. Nic trudnego w tem niema, rozumiecie?

Objął tak rzeczowo i z takim spokojem, że zdawało się, iż sam dyrektor przemawia.

— Więc będziecie pamiętać, Mikołaju?

Mikołaj czuł się obrażony i

po odejściu odzwierneń długo skarżył się, siedząc wśród pustych wieszaków, na krzywdę, jaką go spotkała.

— No tak, to już bywa na świecie — monologował przed wieszakami. — A spróbuj co powiedzieć, zaprzeczć. Naturalnie, on jest starszy szwajcar, ja się z nim równać nie mogę. Jego wuj umrze, albo babka zachoruje, albo jeszcze tam coś. A dla nas ani święta, ani niedzieli, nic niema. I ani piśnij. A jak osądzić to wszystko, to przecież i mój wuj może umrzeć i na ten przykład stróża Grzegorza wuj też może umrzeć. Każdemu wuj może umrzeć! Dorozkarcza wuj. Dlaczegożby nie? Czy dorozkarcza wuj musi wiecznie żyć? Dorozkarcza — to nie człowiek czy co? To nie jest sprawiedliwe, — trzeba dobrze wszystko osądzić!

Spojrzał na wieszak z pogardą i wyrzutem, a wieszak milczał głupkowato, rozwarłszy ramiona.

— A przypuśćmy — ciągnął swe myśli — wypadek, że temu i owemu, i całemu światu nagle

wujowie umrą, to co z tego wyniknie? Cała Europa na miejscu się zatrzyma, a ludzie po pogrzebach będą chodzili? Nie — tak też nie może być. Milczał przez chwilę, później stanowczym ruchem wstał.

— Poco ja mam właściwie przy drzwiach siedzieć? Żeby mi drugi raz twarz zawiąza? Siedź sobie sam pod drzwiami, a ja uśiądę po tamtej stronie.

Przesunął krzesło pod przeciwległą ścianę i uspokoił się cokolwiek.

Po dziesięciu minutach zaczęła się zbirać publiczność.

Najpierw przyszło wesole towarzystwo, składające się ze studentów i panienek.

— Gdzie tu ma być odczyt Kingrustina?

— Tutaj na prawo proszę! — z powagą godną prawdziwego woznego wyjaśnił młodszy odzwierny.

Po wesółych studentach przyszli studenci o ponurym twarzach i słuchaczki z zeszytami.

— Czy tu jest odczyt Termopilowa?

— Tutaj na lewo proszę! — brzmiał zrównoważony głos Mikołaja.

Wieczór udał się. Obie sale były wyprowadzone.

Publiczność zebrana na odczyt humorystyczny Kingrustina zawczasu śmiała się i dociepkowała; wspomniano dawniejsze wieczory humorystyczne.

— Czuję, że będziemy się dziś tarzali ze śmiechów!

— Powiedzieć, co za pomysł: wygłaszać odczyty! Pewno parodia naukowego mędrkowania. To będzie wspaniałe! Byczy jest ten Kingrustin!

Audytoryum Termopilowa zachowywało powagę. Ostrzono ołówki. Rozmawiano półgłosem.

— Kolego, nie wiecie, o czym będzie mówił? Zdaje się, że o budowie ziemi.

— Cóż to, przychodziecie na odczyt i nie wiecie, o czym ma być mowa? To dziwne!

— Czy on ma dobrą dykcję?

— Nie wiem, pierwszy raz go słyszę. Podobno Moskwa go ubóstwia.

Prelegenci wyszli ze swojego pokoiku, gdzie dla zwilżenia gardła popijali herbatę. Każdy z nich skierował się do swojej sali. Kingrustin, tegi jegomość w czerwonej kamizelce, szybkim krokiem wszedł na estradę i bez wstępów zawolał:

— Moje uszanowanie! Oto jestem!

— Jaki on jeszcze młody, ten Termopilow — szeptały studentki. A mówiono, że jest starszek.

— Czy państwu wiadomo, co to jest teściowa? (Nie! Państwo nie wiecie, co to jest prawdziwa teściowa?)

— Co? Co on powiedział? — Szeptały studentki. — Kolego, nie słyszeliście?

— Nie, nie słyszałem. Zdaje się, że coś o jakiejś pionowej.

— Pionowej?

— No tak, czy was to dziwi? Jeżeli istnieje promień ziemi, to może być i pionowa ziemia.

— Otóż, proszę państwa, dzisiejszy mój odczyt, chcę całkowicie poświęcić jak najdokładniejszej analizie kwestii teściowej,

ono przedewszystkiem zależne od środowiska, któreby ujęło jednostkę w pewne karby organizacyjne i bez moralów samą swoją atmosferą nadawało młodej i niewyrobionej jeszcze woli stale impulsy do czynu. W ten sposób pojęcie wychowania młodzieży jest rzeczą może niezbyt nową, bo już Pestalozzi w końcu ubiegłego stulecia głosił zasadę: „agendo discimus” — jednak pierwsze harcerstwo zasadę tą zaczęło stosować jako metodę wychowania. Metoda ta stosowana zwłaszcza w atmosferze radości, wzajemnego zaufania, w kontakcie z przyrodą, ujęta prztem w karby organizacyjne, jedynie dać może dodatnie wyniki.

Oto jak się wyraża p. Wice-minister W. R. i O. P.: „W miejsce bezpołnego formalizmu występuje w znacznej mierze samodzielność zajęcia praktycznego młodzieży, praca fizyczna, ruch, zabawy na wolnym powietrzu, sporty i wycieczki zyskują zwolna należne im miejsce. Szkoła, nie rezygnując z wymagania pracy, owszem zwiększając jej gruntowność i ścisłość, przestaje być wrogiem młodości i radości życia, przeciwnie, chce się na nich oprzeć, jako na głównych składnikach atmosfery swej. Dalej p. Wice-minister ubolewa tylko, że idee te wciela bardzo niewiele najlepszych naszych szkół. Skoro więc szkolnictwo nasze zrywa z tą z ideą wyłącznie intelektualnego wychowania; skoro chce kształcić młodzież przez atmosferę swą, której składnikami ma być młodość i radość życia, jakże wielkie oparcie w tej pracy może mieć w harcerstwie, stosującym tylko tę metodę wychowania.”

Ala nie tu leży kres istotnych celów harcerstwa; rozumiemy bowiem dokładnie, jak trudną jest taką dodatnią atmosferę wytworzyć, jak trudno pogodzić jest młodość, radość i ruch z poważnymi zagadnieniami kształcenia charakteru. Tu leży punkt ciężkości zadań harcerskich. „Ale oni nie chcą, chcą, boby mogli wszystko mieć” — rzucił nam w twarz Wyspiański, Henryk Sienkiewicz w jednej z ostatnich swych prac mówi: „Ludzie nie dają sobie zdania sprawy z tego, że trzeba umieć chcieć”. „Umić chcieć” — Oto przedewszystkiem zadanie instruktora harcerskiego, jeżeli potrafi on w młodzieży harcerskiej wzbudzić chęć woli, chęć „chcieć”, jeżeli pobudzi ją do zaspokajania się nad tem, że my nie umiemy chcieć, że setki najlepszych naszych projektów życiowych rzuca się o braki naszej własnej woli do ich zrealizowania, — to przekonany być może, że swego celu instruktorskiego dopiął, że dalsza praca pójdzie jak z płatka.

Nauka chcenia zatem, nauka kształtowania woli młodzieńczej, — to najwyższy, najbardziej żywotny cel harcerstwa. Krzyże, li-

liki, zastępy, wycieczki, zbiórki, słowem: to wszystko, co podpada pod zmysły nasze, nie jest celem harcerstwa. Jest ono widomym środkiem, jest sposobem, jest słupem, wskazującym, po jakiej drodze do celu iść należy, ale celu harcerstwa trzeba szukać głębiej, trzeba rozgrzebywać kupę zarzewia do dna, aby odszukać tam ten płomień, który zarzewie to spowodował i, który tam tkwi.

M. Krawczyk.



Białystok.

WRZESIEŃ

27

Wtorek

Dziś: Koźmy i Damiana M.
Jutro: Wacława Kr. M.

Wschód słońca o g. 6.28
Zachód o g. 6.25
Wschód ksi. o g. 1.42 pp.
Zachód o g. 10.56 w.

„Apollo” Dziś

Grzech niepopelniony

W rolach
głównych:

Roset Orla,
Marja Kierska,
Erich Kaizer Titz.

— Jak pracowali komisarze spławowi. Komisarze spisowi bardzo niedbale sporządzali spisy wyborców. Pod tym względem góruje obwód 2 (ulica Sienkiewicza). Jako przykład podajemy „spis” mieszkańców tylko jednego domu Nr 14: p. Trejwiz jest zapisany — Francz, Mina Trejwiz — Moma Francz, Zaks — Kaks, Prawda — Prowalo, Sanksztejn — Zonsztejn i t. d. Wobec tego każdy wyborca powinien sprawdzić w swoim biurze wyborczym, czy został prawidłowo wpisany.

— Kryzys mija. W branży włókienniczej sytuacja się poprawia. Zjawiają się już nabywcy na towary.

— Przywóz szczepion z Rosji został obecnie dozwolony przez Ministerstwo Rolnictwa.

— W Gdańsku taniej. Wobec podrożeń materiałów i robocizny, wielu białostoczian zakupuje ubrania w Gdańsku, co wynosi o 50 proc. taniej.

— Zachorowania w sierpniu. W sierpniu zachorowało 31 mężczyzn i 17 kobiet.

— Czerwonka w sierpniu. W sierpniu zanotowano 13 wypadków czerwonki.

— Śmiertelność w sierpniu. W sierpniu zmarło 108 osób, z nich 56 mężczyzn i 52 kobiet (chrz. 69, żydów 39).

— Sprostowanie. W obwieszczeniu Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Białymstoku zamieszczonego w Nr 176 z dnia 68 b. r., wkradła się omyłka ze-cerska: zamiast Lejby i Sory małż. Ajcensztadt, wydrukowano Ajcensztajn.

— W Warszawie i u nas. W Warszawie na giełdzie dolary są droższe niż u nas, natomiast marki niemieckie są u nas droższe niż w Warszawie. Czem to wytłumaczyć?

— Cukier taniej. Częściowo nadchodzą już do Białegostoku transporty cukru, zamówione przez miejscowych kupców. Obecnie cukier kosztuje zamiast 420 mk. — 390 mk. za funt.

— Karły okrętowe staniały z 140 dolarów na 106 dolarów za jazdę z Polski do Ameryki.

— Jedwab staniał wobec ukończenia sezonu o 15—20 proc.

— Kalosze z Gdańska. Miejscowi sklepikarze zakupili w Gdańsku większą ilość kaloszy po tanich cenach.

— Most na ul. Orzeszkowej jest prawie zupełnie zalanym i tamuje ruch publiczny. Należałoby go poprawić.

— Zaginął chłopiec lat 3, Icko Moszkowski, z podwórza przy ul. Młynowej 16, blondyn, oczy czarne, miał na sobie czarne ubranko i buciki.

— Znikła leczka. Jadący z Białegostoku do Grajewa M. Błofier wioził z sobą teczkę z 150 tys. marek. Po drodze zasnął a kiedy się obudził, teczki już nie znalazł.

— Bez dowodów. Dnia 22 bm. na stacji w Warszawie zostali zatrzymani białostoczanie N. Judewski i A. Bogdanowicz za nieposiadanie dowodów osobistych.

— Zdrowy żołądek. Władysław P. na skutek zakładu wypił 2 flaszki wódki i zjadł 40 ciastek oraz 2 funty czekolady. Wkrótce potem poczuł się źle i musiano odwieźć go do Warszawy.

— Zabawa drogo kosztuje. Tutaj kupiec D. „bawił” się w tych dniach w pewnym lokalu w Warszawie, przyczem skradziono mu pierścionek brylantowy wartości 1 milion marek. Z trudem udało mu się za pośrednictwem policji odebrać swój klejnot.

— Za zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto do odpowiedzialności Czarniewskiego Stanisława (Choroszczańska 2) i Kazimierza Jasieńskiego (Altowska 2).

— Za łamowanie ruchu publicznego odpowiadać będzie Chutorjański Jechor (Wiśniowa 1).

— Na garcu uczynna kradzieży Ihu dn. 23 bm. policja zatrzymała L. Zejmę.

— Za pijaństwo aresztowano Jana Wysockiego i Marjana Jabłońskiego.

Rada Miejska.

w Białymstoku.

(Posiedzenie 123; d. 22.IX.1922 r.)

Przewodniczący prezes Rady Miejskiej p. F. Filipowicz.

Subsydium dla szkoły rzemieślniczej.

Dyrekcja państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej zwróciła się do Magistratu z prośbą o udzielenie subsydium na kupno i przeprowadzenie instalacji do warsztatów oraz motoru, co da możliwość wszystkim uczniom szkoły korzystania z tokarni, kuźni i t. p.

Wobec krytycznego stanu kasy miejskiej udzielenie subsydium uznano za niemożliwe w obecnej chwili, jednakowoż zobowiązano Magistrat do kupna potrzebnych szkole maszyn do wysokości mk. 1.200.000 na spłaty do końca roku.

Nowi członkowie komisji obwodowych.

Na członków obwodowych komisji Wyborczych wybrani zostali: Obwód 14. Witold Koch (ul. Bagnowska 29).

Obwód 15. Marceli Kolakowski (ul. Mazowiecka 35).

Obwód 19. Feliks Czech (ul. Bezimienia 3) i Dawid Ajcensztadt (ul. Olszowa 3).

Obwód 22. Walenty Kwieciński (ul. Mickiewicza 17).

Obwód 24. Wacław Stolecki (ul. Stoleccka 17), Jakób Szapiro (ul. Lipowa 35) i Pejsach Sukacki (ul. Mazowiecka 1).

Cukier dla miasta. W sprawie cukru dla miasta uchwalono:

1. Połecić Magistratowi skorzystać z przydzielonego z zapasów rządowych 100 ton cukru białego na warunkach, wyłuszczone w reskrypcie Ministerstwa Skarbu z dn. 11 września rb.

2. Upoważnić Magistrat do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w ogólnej sumie marek 29.000.000, celem uzyskania przydzielonego cukru na ulgowych warunkach, wyszczególnionych w piśmie Ministerstwa Skarbu z dn. 13 września rb., uprawniając jednocześnie Magistrat do podpisania zobowiązań i przeprowadzenia wszystkich potrzebnych czynności, formalnych i prawnych w związku z udzielanym kredytem.

Przekroczenie budżetowe. Wobec panującej drożyzny sumy uchwalone w swoim czasie nie mogą wystarczyć na pokrycie olbrzymich wydatków miejskich i wskutek tego Rada Miejska w wniosek Komisji Finansowo Budżeto-

wej uchwalenie dosygnąć do budżetów poszczególnych wydziałów Magistratu następujące sumy:

1) Zarząd główny mk. 6.516.773; 2) Wydział administracyjno-statystyczny mk. 50.000; 3) Wydział finansowy mk. 5.000.000; 4) Gospodarczy: sekcja I mk. 17.503.305, sekcja II mk. 13.895.000; 5) Sanitarny mk. 19.844.700; 6) Techniczny mk. 3.938.670; 7) Wydział opieki społecznej mk. 358.000; 8) Kulturalno oświatowy marek 9.168.561. Razem mk. 76.075.009.

Na ławnika sądu pokoju III okręgu m. Białegostoku wybrano na miejsce p. Stanisława Młynczyka — p. Karola Pichlera.

Oplatę za wodę podwyższono do mk. 360 za 100 włader.

Po rozpatrzeniu podania Oddziału miejscowego T-wa Czerwonego Krzyża uchwalono przeznaczyć 50 proc. podatku miejskiego od biletów kolejowych na rzecz tego T-wa.

Podwyższenie opłat. Opłaty na rzecz kasy miejskiej od urządzeń reklamowych, środków lokomocji, koni, bydła, psów, ładunków kolejowych i piwa uchwalono podnieść w r. 1923 do wysokości następującej:

1) Szafki wystawowe i witryny I kategorii mk. 5000, II—2500, III—1500.

2) schody lub ganki I kateg. 4000, II—2400, III—1600 mk.

3) werandy stałe I kat. 1000, 2—600, 3—400 mk.

4) werandy sezonowe I kat. 800, 2—400, 3—200 mk.

5) rusztowania wszelkiego rodzaju I kateg. I kwartał 200 mk., 2—300, 3—400, 4—500, 5—600.

6) wykusze i balkony I kat. — 1000, II—600, III—400 mk.

Od dorozki jednokonnej 12000 mk., parokonnej 20000 mk.

Od wozu ciężarowego, platformy, resorówki towarowej, beczki asenizacyjnej i t. p. o zaprzęgu jednokonnym mk. 12000, parokonnym mk. 18000.

Od wozu meblowego krytego 20.000 mk., kotłowego za każdorazowe przewiezienie kotłów parowych lub lokomobili za każdą tonnę 30.000 mk., ponad 3 tonny po 10.000 mk.

Od wózka ręcznego 6000 mk., karety lub lando 25000 mk., wola 18.000 mk., bryczki 12.000, kaławanu I klasy 30.000, II kl. 6000 mk., samochodu osobowego do 15 Hp. 25000, ciężarowego od każdej tonny po 40.000, motocykl 6000, rower 3000 mk.

Od konia 5000 mk., buhaja, wołu, krowy i jadowicy 3000 mk., od świni 1000 mk., kozy 1000 mk., od psa 1000 mk. (psy lańcuchowe zwolnione od opłaty).

Od piwa wywarzonego w Białymstoku 100 proc. akcyzy rządowej. Od wszelkiego piwa i portu krajowego od litra przy przewozie 6 mk., od litra piwa i portu zagranicznego 12 mk.

lka.

teściowej jako takiej, jej pochodzenia, historycznemu rozwojowi i wszystkim ewolucjom.

— Jaka odważna myśl!

— Co za ścisłość w wyrażeniu się! — szepiano wśród publiczności.

W tym samym czasie w przedwzględnej sali działy się dziwne rzeczy.

Gdy na katedrę wszedł niski siwy staruszek Termopilow, publiczność przywitała go burzą oklasków i krzykami: „nura”!

— Brawo, Kingrustin! Brawo!

— Dlaczego on się tak postarzał od przeszłego roku?

— Ha, ha, ha! Pewno umyślnie uchałaktował się na starego dziadka! — dźwijał się śmiech.

— Szanowne panie i szanowni panowie — zaczął prezydent, chrząkając.

— Słuchajcie, jak chrząka! To umyślnie! — powtarzano w całej sali.

— Jaki śmieszny!

— Termopilow zawstydzil się trochę, umknął na chwilę. Dla uspokojenia i nabrania pewności wyjął z tylnej kieszeni chustkę i

począł głośno wycierać nos.

Publiczność wpadła w zachwyt. — Patrzenie, patrzenie, jak on wyciera nos! Jak nasładowuje! Ha, ha, ha! Brawo! Doskonale! Mówiłem wam, że można pęknąć ze śmiechu.

— Chciałem poruszyć dziś kwestię — zaczął nieśmiało prezydent, — która powinna zainteresować każdego obywatela naszej planety, a mianowicie pomówić o jej budowie, to znaczy, o budowie ziemi.

— Ha, ha, ha! — huczało audytorium. — Powinna zainteresować każdego obywatela! — powtarzano ze śmiechem.

— Do zdziwienia nasładowuje!

— A spojrzcie na ten nos, — jak ogórek!

— Ha, ha, ha!

— Proszę uprzejmie szanowną publiczność o trochę spokoju. — pisała gwałtownie staruszek. — Trudno mi jest tak mówić!

— „Trudno mu jest mówić!” — można naprawdę pęknąć! Trzeba mu pomóc, jeśli mu trudno!

— A więc, proszę państwa, — wyjął się Termopilow — nasza

dzisiejsza pogawędka...

— Dobrze paroduje, szelma! — Panie prelegencie! — zawołano skądś. — Publiczność prosi o Poruszkiewicz!

— Tak, tak, Poruszkiewicz!

A w sąsiedniej sali humorysta Kingrustin siłił się na wszelkie sposoby wywołania choćby jednego śmiechu na tych skupionych twarzach. Z zazdrością słuchał śmiechu i radosnych okrzyków, dochodzących z sali Termopilowa i myślał:

— Jaki to chytry dziad! Zdawałoby się napozór, że to chodzący pokutnik, a jak się tam rozgadał. Kankana im tańczy, czy co?

Odsapnął, przybrał minę uczonego profesora i ciągnął, dając swój wykład:

— Nie należy przypuszczać, proszę państwa (szczególnie zwracam się z tem do panów), że teściowa jest jakąś skamieniałością skorupy ziemskiej lub wykopaliskiem — taki przesąd utrzymywał się przez długie wieki, ja podejmując się wyjaśnić, że teściowa nie jest niczem innym, jak tylko,

zgodnie z poglądem starożytnych uczonych — nieporozumieniem w drugiej potęgze.

Przeważa. Studentki starannie notowały. Wiele osób, wpatrując się ze zmarszczonymi brwiami w prelegenta, chwiliwie łowiło każde słowo i wyrażona praca myślowa nadawała ich rysom natchniony i pełen dumy wyraz.

Jak to zwykle bywa na poważnych odczytach, ze skromnego kącika dochodził odgłos cichego chrapania z lekkim świstem.

Kingrustin był zupełnie zmieszany. Czuł, że perły jego dowcipu uderzają i odlatują się o te ponure głowy, jak grad o szyby.

— Złoty diabeł wzięli te holby! — myślał zrozpaczony. — Tu trzeba wprowadzić z kilkuset stojkowych lub stróży, żeby ich lechali. — Był mój dowcip widac im nie wystarczy. Za 60 kopiejek chciałyby co najmniej Marka Twaina słyszeć! Swinie poprostu i chamstwo!

Kingrustin zupełnie stracił panowanie nad sobą, złapał się za głowę i uciekł z sali.

W szatni był gwałt i ciżba.

Mały staruszek przepychał się do wieszaka po palto, a hałasująca publiczność chciała go gwałtem podnieść do góry i wolała:

— Brawo, Kingrustin, brawo.

Prawdziwy Kingrustin pomimo swego zmieszania zagadnął jednę z tłumy:

— Bo to on, ten staruszek, to właśnie Kingrustin. Dzięki niemu mdleliśmy po prostu ze śmiechu.

— Jaki? To on jest Kingrustin? — zadrzał humorysta. — Nieprawda! Ja się nazywam Kingrustin! To jakiś straszny nieporozumienie!

Po wyjaśnieniu całego zajścia publiczność z oburzeniem domagała się zwrotu pieniędzy za bilety, wolała, że to oszustwo i bezcelność, że trzeba było uprzedzić, gdzie będzie poważny, a gdzie humorystyczny odczyt.

Krzyczano, że trzeba w piśmie ogłosić ten skandal. Pieniądzy za bilety nie zwrócono jednak, lecz winowajca wszystkiego, pomocnik odczytów, został wydany.

Sarawiedliwość stała się za dosyć, bo czy można tak postępować z publicznością?

„APOLLO“
BIAŁYSTOK.

Nieporównane pod względem treści, gry, wystawy i techniki arcydzieło.

Dziś

GRZECH NIEPOPEŁNIONY

Nastrojowy dramat
życiowy
ze słynnymi

Resel Orla,
Marja Kierska
Erich Kaizer Titz

W rolach
głównych.

BIAŁYSTOK.

Dziś wspaniałe arcydzieło filmowe

„MODERN“

MARY PICKFORD

Najmniejsze, najukochańsze i największe małżeństwo

ŻYWA LALECZKA,

Osobienie wdzięku, czaru i piękna.

**PRZEBUDZENIE SIĘ
WIOSNY**

Cicha nuta rzewnej skargi upośledzonego dziewczęcia.
Kasa czynna od godz. 5-ej pp.

KIEROWNICTWO Lida, d. 19 września 1922 r.
Rejonu Intendencji
LIDA.
L. dz. 1590 Int. Żywn.

Rejonowa Komisja Zakupów przy
Rejonowym Zakładzie Gospodarczym
w Lidzie

ogłasza niniejszym

KONKURS

na dostawę większej ilości ziemniaków i słomy na rok gospodarczy 1922/23.

Ziemniaki winny być zdrowe, suche, bez piasku, rafowane, nie zmarzniete, nie kielkujące i nie drobne, muszą przedstawiać gatunek dla spożycia pierwszorzędnego.

Słoma zaś winna być zdrowa, wolna od śmieci i pleśni, rdzy, miodowizny, sucha i czysta. Połowa na podściółkę może być z młocki maszynowej, druga zaś połowa nie zgnieciona i nie zmierzwiiona, na sieczkę.

Ostemplowane oferty na oba artykuły razem lub oddzielnie na każdy artykuł należy wnieść w terminie do dnia 30 września 1922 r. do godziny 10-ej w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na skutek obwieszczenia L. dz. 1590 (Int. Żywn. z dnia 19 IX, 1922 r.) do przetargu w dniu 30 września 1922 r.” do Rejon. Kom. Zak. przy Zakładzie Gospodarczym Lida, ul. Dworcowa „Monopol”, w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w gotówce lub papierach wartościowych w wysokości 2% od wartości oferowanej dostawy, oraz świadectwo faktu udzielenia. Wadium należy składać w Kom. Gosp. Rej. Z. G. Lida.

O wyniku konkursu zostaną interesanci pisemnie powiadomieni.
3-1 887

Polska Placówka
demobilizowa-
nego żołnierza po-
sio letniej służ-
bie wojskowej.

Z dniem 1 września r.b.
został otwarty

ZAKŁAD

SPECJALNY RUSZNIKARSKI

GRODNO,
ul. Stanisławowska 11
(w podwórzu)

który przyjmuje do reperatury wszelkiego rodzaju broń jak np. rewolwery, dubeltówki, również odnawianie wszelkiej broni, Dora-
biając kolb do dubeltówek i t. p.

Ceny przystępne.

Warsztat pod kierownictwem fachowca z
wyszkoleniem wiedeńskim.
FRANCISZEK SZPAK, 25-1

Potrzebny natychmiast
dla kawalera 859

pokój umeblowany

z osobnym wejściem, w śródmie-
ściu, za dobrą opłatą, wedle
umowy. Wspólny stół przy rodzi-
nie inteligentnej p. pożądany.

Zgłoszenia pisemne z podaniem
warunków do Admin. „Dziennika
Białostockiego” pod A. B. 45.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD“

wszystkich rozmiarów zawsze na
składzie a także dodatki do ma-
szyn, oraz reperacja i przeróbki
maszyn.

Zygmunt Bruzgo.

Białystok, Sienkiewicza 12.
tel. 390.

20-1

295

1-sza Grodzieńska Fabryka Skór

T-wa Handlowo-Przemysłowe

Braci Mordhelewicz i A. Chleweicz.
Wyrabia:

Skóry gemzowe, chromowe, po-
deszwiane, blankowe.

6-1 796-252

KUPIE

lub wdzierżawię
plac 1100—2000 mtr.²
ściśle przylegający do stacji Białystok
Polski. Warunek: droga brukowana.
Pierwszeństwo natychmiast zgłasza-
jącym dokładne oferty z planem sy-
tuacyjnym i ceną.

Suzin, Warszawa, Smolna 32, tel. 68-60.

Restauracja-Bar

przy Polskim Hotelu

GRODNO, Dominikańska 25,

po odremontowaniu otwarta.

781

Leczenie skórnych chorób głowy (parchy)

promieniami Rentgena

w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje

spec. chorób

żołądka i kiszki.

ul. Lipowa 1 w dziedzinie.

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Apatuz-
jewskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i macza-
plawowe (906 914) od 10-12 i od 3-8 p.p.

ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka.)

20-2 w Białymstoku. 3321

Dr. P. KLAMRZYŃSKI

CHOROBY

uszu, gardła i nosa

BIAŁYSTOK,

ul. Monopolowa 16

przyjmuje od 3-5.

579

21-1

Miejsce zajęte

przez Tow. Akc. fab. Tyt.

„I. L. Szereszewski“

w Grodnie.

16-1

240 736



**Szkoła Tańców
M. Sokołowskiego**

ul. Fabryczna 37.

Przyjmuje zapisy na komplety zbiorowe i ogra-
niczone. W najkrótszym czasie wyucza tańczyć
prawidłowo każdą osobę bez względu na zdolności—wszystkie
tańce włącznie z nowoczesnymi. Udziela lekcji muzyki (for-
tepian) a także przyjmuję zamówienia na orkiestry smyczkowe.

DOKTOR

Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych,
weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od 9-1 i 4-7.

4685 Białystok, Lipowa 33, 20-20

SUCHOTY oraz

wszystkie choroby

piersiowe leczy

Balsam Thiochloran Age.

Używa się za poradą

lekarza. Sprzedają

apteki i sklepy ap-
teczne.

165 1-15

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włośni,

skóry i weneryczne.

(oświetlenie cewki

i pęcherza).

Rynek - Kościuszki

№ 3 od p. 5-7 w.

4894 18-1

Ogłoszenia drobne.

białostockie

Zgubiono tymczaso-
wą legitymację.

wyd. przez gm. Po-
dorsk pow. Wołko-

wyskiego. na imię

Antonia Szeroka-
wiec, zam. we wsi To-
drości. 860

Lekcji udziela stu-
dentka, przyto-
wuje do gimnazjum.

Postęp i dobry wynik

zapewniony. Kiliń-
skiego, 8. 860

poszukują intelligen-
nej osoby do 2

dział s-kołnego wie-
ku, Lipowa 31, Cytron.

892

Wodno-turbinowy

mln walcowy do

zprzedaży za 20 mil-

ionów. Informacji u-

dziela P. Muszyński

ul. Św. Rocha 19.

900

Zgubiono na imię

Pinkusa Wadmana,

zam. w m. Narew, po-

winu Bielskiego, kar-

te powołania wyd. w

Bielsku przez P.K.U.

(rozcz. 1896) i legi-
mację polską. 897

AKUSZERKA

Marja Grabek

Szczepi osbę. Przyjmuje porody.

— Daje porady. —

Bojary—ulica. Wróbla, № 1-zy

Dr. Dawid Kagan

Choroby dziecięce

przyjmuje od 10-11 i 4-6 wiecz.

ul. ZAMENHOFA № 25

891 BIAŁYSTOK. 20-1

DENTYSTA—LEKARZ

J. JOSE

po powrocie wznowił przyjęcia. Warszawska 7. dom

Trylogowej. 70-1/ 413

Zgubiono dowód oso-
bisty na imię Izraela

Krutelewskiego.

zam. przy ul. Wilczej

№ 2. 896

Zgubiono legityma-
cję polską na imię

Ma ja Gawryń, zam.

przy ul. Nowy Świat

№ 29. 894

Zgubiono tymczaso-
wy dowód osobi-

sty, na imię Adolfa

Domke, zam. we fol-

warku Zaczysze. 893

Sprzedaje dom w

Starosielcach, ul.

Białostocka. Józef

Flon, właściciel w

Klepaczach. 875

Skradziono na imię

Zeika Blankstej-

na, zam. przy ul.

Brukowej 26, kar-

te powołania, wyd. w

Białymstoku przez

P.K.U. (rozcz. 1898),

i dowód osobi-

sty, w Białymstoku

przez Starostwa. 878

Zgubiono paszport

niemiecki na imię

Rejzli Juchnowickiej,

zam. przy ul. Piw-

nej 11. 876

Zgubiono kartę po-

wołania, wyd. w

Białymstoku przez

P.K.U. na imię Jó-

zela Tabaczyńskiego,

(rozcz. 1892), zam.

przy ul. Fabrycznej

№ 13. 856

Skradziono kartę po-

wołania, wyd. w

m. Sokółce przez

P.K.U. na imię Ma-

ciłcia Żywno, (rozcz.

1892), zam. we wsi

Brzozowo, pow. So-

kólskiego, gm. Dąbrow-

skiej. 858

Grodzieńskie.

Do odstąpienia. Z

powodu wyjazdu

odstępuje się sklep

spożywczy i tytuńo-

wy, oraz 3 pokoje z

kuchnią. — Warunk

na miejscu. Zgłoso-

nia do Administracji

Dzienn. Grodz. pod

M. J. 844 280

Zgubiono legityma-

cję wydaną przez

Starostwo Grodzień-

skie w lutym 1920 r.

Stefanowi Popław-

skiemu, zamieszka-

lemu w Grodnie, ul.

Kresowa, № 1, dom

Stawieckiego. Łasko-

wego znalazł „upa-

szą się” o odniesie-

nie pod wskazanym

adresem. 862 281

Udzielającego lekcji

gry na gitarze

siedni strunowej po-

szukuje. Wadomość

przyjmie Red. „Dzienn.

Grodz.”. 287/904

Popierajmy prze-

myśl polską.